

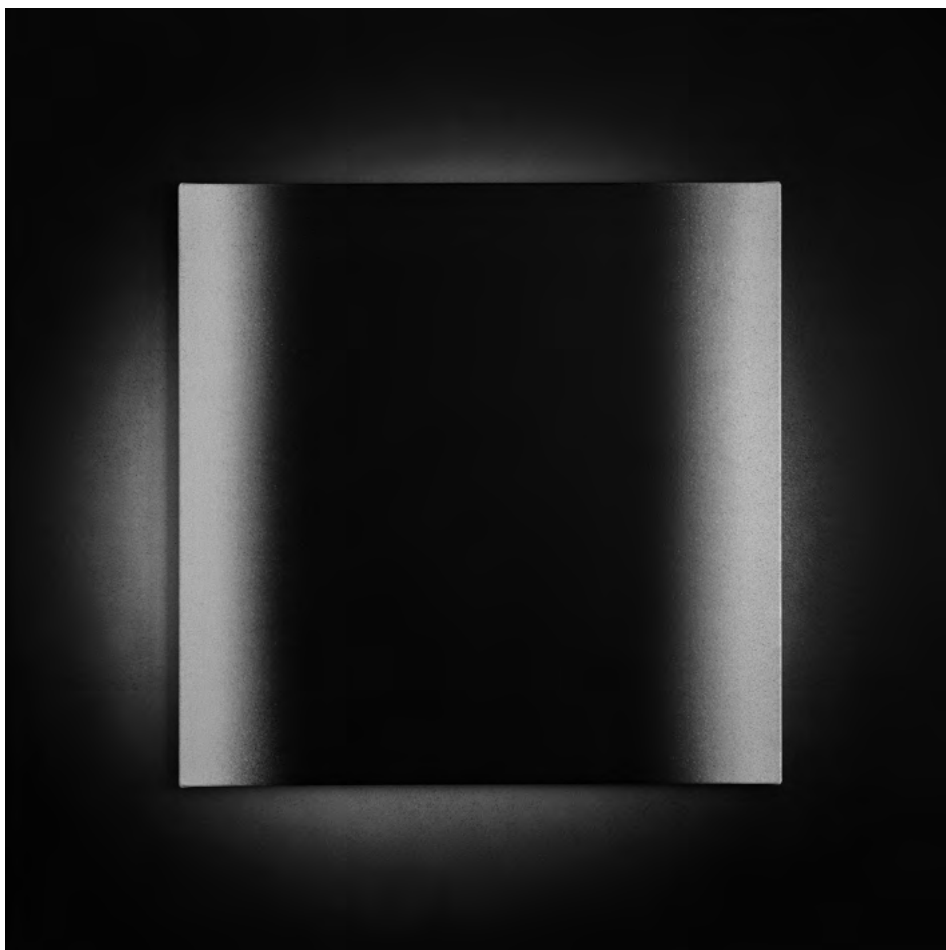
# Y DZIALNEGO

# BR NIE

↓ LUX UMBRA DEI / ŚWIATŁO JEST CIENIEM BOGA IV. RODZICOM.  
OLEJ, PŁÓTNO, RELIEF, 160×160 CM, 2019

→ LUX UMBRA DEI / ŚWIATŁO JEST CIENIEM BOGA V. RODZICOM.  
OLEJ, PŁÓTNO, RELIEF, 160×160 CM, 2019

AUTOREM REPRODUKCJI DO ARTUKUŁU JEST KRZYSZTOF PISAREK



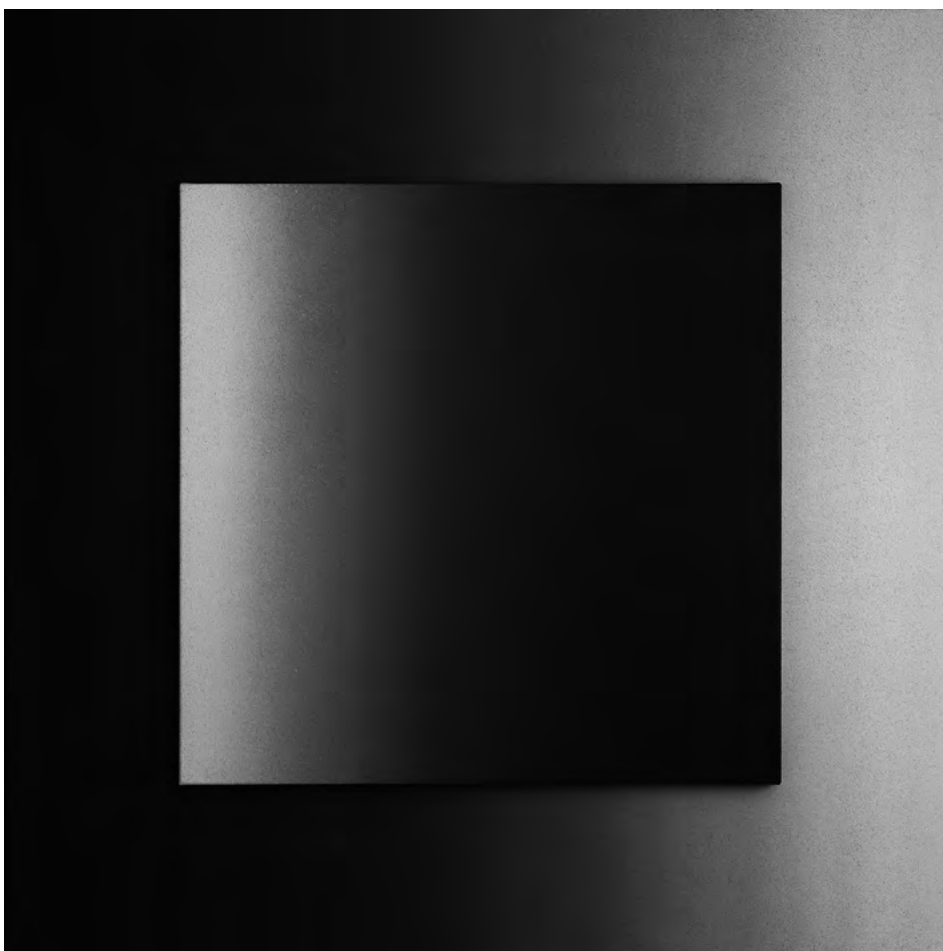


AGNIESZKA TES

# **BRAMY NIEWIDZIALNEGO**

O kilku późnych obrazach  
Tadeusza G. Wiktora

AUTOREM REPRODUKCJI DO ARTYKUŁU JEST KRZYSZTOF PISAREK



Obrazy prof. Tadeusza Gustawa Wiktora, które w ostatnich latach można było zobaczyć na wystawach w Krakowie, nie pozwalają o sobie zapomnieć. Myślę tu zarówno o wielkich cyklach *Treny smoleńskie*, *Transcendenty*, jak i pojedynczych płótnach pokazywanych na zbiorowych ekspozycjach. Fakt, że niektóre cieszą się szczególnym uznaniem środowiska,<sup>1</sup> wydaje się jakby konsekwencją odczuwanych przez odbiorców, wydobywanych w rozmowach przeświadczeń, że oto mamy przed sobą czy raczej stoimy w obecności dzieł ważnych, by nie powiedzieć przemieniających. Ich historia rozpoczyna się w sferze duchowej, od dziesięcioleci zgłębianej przez artystę, a zarazem wiążą się ze świadomością osiągnięć sztuki abstrakcyjnej, zorientowanej metafizycznie i z pogłębioną refleksją nad ewolucją formy w europejskiej przestrzeni kulturowej. Wydaje się, że Wiktor w swojej późnej twórczości osiąga rodzaj syntezy, której artystyczne rezultaty są efektem długotrwałych poszukiwań, dowodzą ich pewnością i intensyfikacji, a jednocześnie zaskakują wciąż odnawiającą się świeżością wizji. Być może dlatego obrazy te zatrzymują na sobie uwagę i przekonują także młodsze pokolenie odbiorców, do którego należę.

Dopełniane praktyką twórczą, teoretyczne wykładnie formułowane przez artystę odnoszą do Absolutu, wobec którego dzieło to rodzaj „prześwitu” i jego „upostaciowienia”.<sup>2</sup> Tadeusz G. Wiktor, pozostając wiernym własnym intuicjom, objawiającym się również w snach, czerpiąc z kultury duchowej różnych tradycji, z platonizmu, psychologii archetypów i osiągnięć wielkich abstrakcjonistów, zmierza ku uniwersalnej „wieczystej ikonozofii”, która na gruncie obrazowania

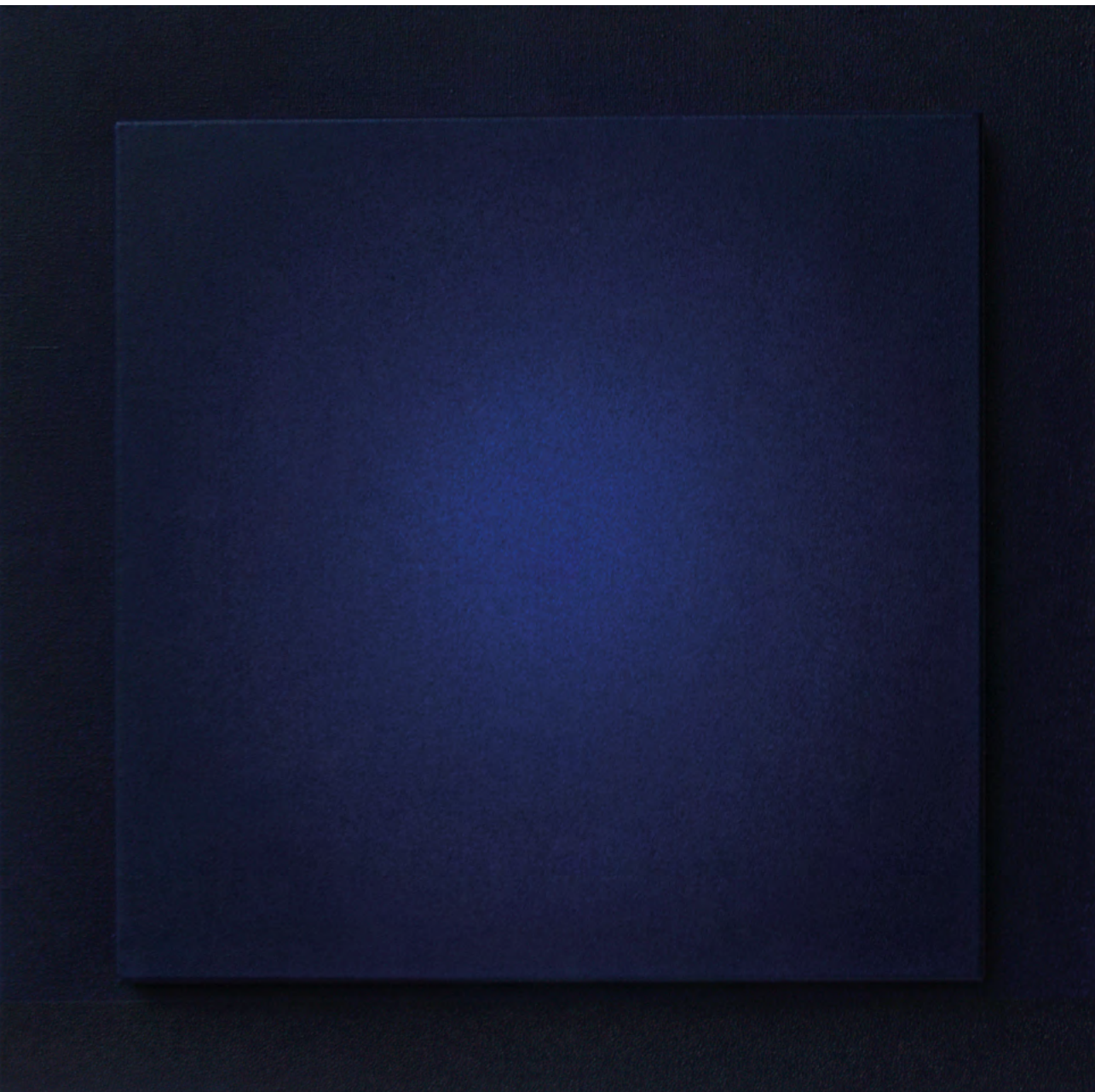
mogłaby odpowiadać *philosophia perennis*. To „zakorzenie” w sferze, która nie podlega zmiennym, czasowym uwarunkowaniom czy pragmatycznym celom, sprawia, że twórczość artysty staje się rodzajem pomostu łączącego z Niewidzialnym. Wpatrywanie się w takie dzieła, jak powiedziałyby J.J. Wunenburger, *wyduje się (...) działaniem, przez które podmiot usiłuje – drogą niepojęciową – stać się współobecny jakiejś prawdzie nadmysłowej. Sztuka bowiem jest kontynuacją medytacji metafizycznej za pomocą innych środków*.<sup>3</sup> Wynikające z długiego doświadczenia, zorientowane transcendentnie dzieło Wiktora może stać się szczególnie istotne właśnie teraz, w czasach, gdy liczba faktycznych i wirtualnych bodźców kreuje sytuację, w której gubimy tożsamość, a sztuka coraz częściej pochłonięta przez immanencję, uwikłana w sieć doraźnych zależności, przyjmująca na siebie interwencyjną, społeczną rolę, przestaje przypominać nam o sferze duchowej, co gorsza, sama ją porzuca. Autor *Unitarnej Teorii Pola Pan-obrazu* przyłgął do archetypowych źródeł, intuicji, „wieczystego piękna transcendencji”, co bardzo wyraźnie przekłada się na jego dzieła i zapewnia, także odbiorcy, unikalne kontemplacyjne przeżycie.

Na wystawie *Metafizyka obecności* na przełomie 2019 i 2020 roku w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie Tadeusz G. Wiktor zaprezentował obraz z cyklu *Światło dla Bożeny*, zadedykowany wybitnej propagatorce abstrakcji geometrycznej Bożenie Kowalskiej. Dwa wpisane w siebie kwadraty płócien odwołują do tak ważnej dla artysty „ikony zerowej” Malewicza, a zarazem twórczo dialogują z jej potencjałem. Kwadrat na niektórych płótnach serii został zestawiony z kołem, subtelnie ewokowanym przez kompozycję barwy, innym razem bardziej akcentowane są podziały pionowe i poziome.

1 Jego miarą jest m.in. Nagroda im. Witolda Wojtkiewicza, którą artysta otrzymał w 2017 za wystawę *Epitafium dla Janiny Kraupe. Transcendenty* w Galerii Artemis w Krakowie.

2 T.G. Wiktor, *Ikonozofia wieczysta jako poznanie przez malarstwo*, wyd. Galeria QQ, Kraków 1991, s. 58.

3 J.J. Wunenburger, *Filozofia obrazów*, Gdańsk 2011, s. 200.



Archetypowe figury koła i kwadratu konotują u artysty całość/całkowitość. Nakłada się na nie kolejny powracający motyw – obecność emanującego światła, które pamiętamy z wcześniejszych realizacji, zwłaszcza z *Ikon*. Tak jak wówczas, i teraz malarz pogodził uniwersalny język plastyczny, skierowany ku ponadosobowej sferze, z pierwiastkiem osobistym, wyrażającym się dedykacją obrazu konkretnej postaci. W ten sposób to, co ponadczasowe, odnoszące do Absolutu objęło to, co przejawia się w jednostkowym, tym samym nieco przewyżczając odczuwalny dystans abstrakcji. Cykl *Światło dla Bożeny*, podobnie jak niektóre poprzednie serie, przywraca wymiar piękna rozumianego jako „transcendentale”, spełniającego się przede wszystkim w wymiarze duchowym, nie tylko estetycznym. Jego tajemnicza „ciemna świetlistość”, budowana przez stopniowe przejścia między ultramaryną a coraz głębszymi tonami, posiada wewnętrzną, emanującą energię i jakość uobecniania charakterystyczną dla ikony. W jej kompozycji pojawia się pewien paradoks, czy też nieprzewycięzalna aporia, która stoi na progu naszych możliwości poznawczych, na granicy nieprzekraczalnej zasłony. Światło, odnoszące się do nadprzyrodzonej rzeczywistości, pozostaje zarówno dla malarza-ikonozofa, jak i dla odbiorcy jego dzieł tylko częściowo odkryte, po części zaś niemożliwe do uchwycenia.

Analogiczne formalnie i znaczeniowo zmaganie z pragnieniem i niemożnością dotknięcia jego Tajemnicy pojawia się w powstających w ostatnim czasie kompozycjach zadedykowanych rodzicom artysty, z cyklu *Lux umbra Dei*, rozegranych w bieli i czerni, dwóch ekstremach, które twórca ceni, również jako środki wyrazu. W sensie formalnym następuje tu kondensacja rozmaitych permutacji negatywnych zestawień, którymi posługuje się Wiktor w swoim plastycznym języku i dialogu z Malewiczowskim *Czarnym kwadratem*. Jednak wyraz całości wskazuje, że dokonało się tu już swego rodzaju finalne rozstrzygnięcie,

wieńczące długi, bo trwający od początku lat 80. XX wieku, proces zgłębiania suprematystycznej spuścizny. Wydaje się, że wprowadzenie za pomocą środków malarskich światła konotującego nadprzyrodzony charakter do abstrakcji geometrycznej stało się istotnym wkładem w przekroczenie spuścizny wielkich pionierów sztuki niefiguratywnej. Średniowieczna sentencja, stanowiąca tytuł cyklu *Światło jest cieniem Boga*, która była inspiracją dla artysty, wskazuje paradoks, przed którym zatrzymują się zarówno doświadczenia mistyczne, jak i wszelkie iluminacje twórcze i sama możliwość obrazowania. Możliwe bowiem jest tylko dotarcie do zasłony-emanacji, spowite – jak mówi tytuł znanego mistycznego tekstu – „chmurą niewiedzy”. *Nada nada* czy na Wschodzie *Neti neti* powtarzają mistycy, podkreślając ułomność ludzkiej zdolności do wyrażenia rzeczywistości transcendentnej. Kompozycje płócien z cyklu *Światło dla Bożeny* oraz *Lux umbra Dei* wydają się ewokować tę niedostępność za pomocą środków wizualnych. Zarazem obrazy te stają się swoistymi bramami Niewidzialnego, wyraźnie odnoszącymi do ukrytej Obecności, strzeżonej i rozświetlanej, pochwytywanej przez malarza-ikonozofa zaświadczonego o niej swoim dziełem.

Wśród archetypów często przywoływanych przez Tadeusza G. Wiktora jest właśnie brama, do której nierzadko nawiązuje w tytułach prac. We wspomnianych seriach motyw ten wydaje się powracać w nieoczywisty sposób, integralnie przenikając się z ponadczasowym oddziaływaniem geometrii, symboliczną wymową archetypu kwadratu i koła. W ten sposób intensywność i głębia wyrazu osiąga ją spełnienie. Przed odbiorcą otwiera się kontemplacyjna przestrzeń, niczym w ćwiczeniu duchowym, umożliwiająca przejście z poziomu zmiennych fenomenów ku prześwitowi Transcendencji, intuicji wyższego porządku. Statyczna cisza emanująca z płócien Tadeusza G. Wiktora w przestrzeni galeryjnej jest ciszą, jakiej potrzebujemy. ✖